

Wypadek B747 w Brukseli

#Lotnictwo cywilne 26 maja 2008

Transportowy Boeing B747-200 amerykańskich linii lotniczych Kalitta Air, rozbił się wczoraj na końcu pasa startowego nr 20 lotniska Zaventem koło Brukseli. Maszyna przełamała się na pół. 4 członków załogi zostało lekko rannych.

Niedzielny wypadek na szczęście nie okazał się tragiczny. Jednak straty materialne są o

Samolot miał lecieć do Bahrajnu. Na jego pokładzie znajdowało się 77 t ładunków, w tym poczta dyplomatyczna oraz luksusowe samochody. Boeing miał również pełen zapas paliwa.

Start nastąpił ok. 13.30. W trakcie przyspieszania pilot usłyszał huk, dlatego przerwał manewr startu i rozpoczął hamowanie. W związku z dużą masą maszyny nie był jednak w stanie zatrzymać B747 na pasie startowym. Wypadł z niego i toczył się w kierunku zabudowań Zaventem.

Na nierównościach terenu samolot stracił podwozie i przełamał się na wysokości skrzydeł. Zdjęcia pokazują, że poważnych uszkodzeń doznała praktycznie cała struktura kadłuba, a także prawe skrzydło. Jedna z gondoli silnika wyłamała się z mocowań.

Na szczęście wypadek nie okazał się tragiczny w skutkach. Na pokładzie znajdowało się 5 członków załogi. 4 osoby odniosły stosunkowo lekkie obrażenia. Dwie z nich już opuściły szpital. Samolot zatrzymał się nosem nad skarpą wykopu kolejki podmiejskiej i ok. 300-400 m od pierwszych zabudowań. Nie doszło również do zapłonu paliwa, choć zbiorniki lewego skrzydła rozszczelniły się.

Ruch lotniczy wznowiono bez zbędnej zwłoki. Kilka godzin trwała jednak przerwa w ruchu kolejowym.

Rozpoczęło się również dochodzenie miejscowej komisji badania przyczyn wypadków lotniczych. Prace te wspierają eksperci amerykańskich władz lotniczych, a także Boeinga oraz Pratt & Whitney.



Niedzielny wypadek na szczęście nie okazał się tragiczny. Jednak straty materialne są ogromne. Samolot, z 75% ładunku maksymalnego i pełnym zapasem paliwa, nie przetrwał jazdy po nieutwardzonym terenie okolic lotniska / Zdjęcie: flickr.com

Samolot miał lecieć do Bahrajnu. Na jego pokładzie znajdowało się 77 t ładunków, w tym poczta dyplomatyczna oraz luksusowe samochody. Boeing miał również pełen zapas paliwa.

Start nastąpił ok. 13.30. W trakcie przyspieszania pilot usłyszał huk, dlatego przerwał manewr startu i rozpoczął hamowanie. W związku z dużą masą maszyny nie był jednak w stanie zatrzymać B747 na pasie startowym. Wypadł z niego i toczył się w kierunku zabudowań Zaventem.

Na nierównościach terenu samolot stracił podwozie i przełamał się na wysokości skrzydeł. Zdjęcia pokazują, że poważnych uszkodzeń doznała praktycznie cała struktura kadłuba, a także prawe skrzydło. Jedna z gondoli silnika wyłamała się z mocowań.

Na szczęście wypadek nie okazał się tragiczny w skutkach. Na pokładzie znajdowało się 5 członków załogi. 4 osoby odniosły stosunkowo lekkie obrażenia. Dwie z nich już opuściły szpital. Samolot zatrzymał się nosem nad skarpą wykopu kolejki podmiejskiej i ok. 300-400 m od pierwszych zabudowań. Nie doszło również do zapłonu paliwa, choć zbiorniki lewego skrzydła rozszczelniły się.

Ruch lotniczy wznowiono bez zbędnej zwłoki. Kilka godzin trwała jednak przerwa w ruchu kolejowym.

Rozpoczęło się również dochodzenie miejscowej komisji badania przyczyn wypadków lotniczych. Prace te wspierają eksperci amerykańskich władz lotniczych, a także Boeinga oraz Pratt & Whitney.